10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp 22 mm) 10 fen. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 72 mm) 1.50 Rm. Drobne za słowo 12 fen. (tylko dla osób prywat.); dla poszuk. pracy 10 fen. Pierwsze słowo tłusty druk najwyżej 2 słowa 20 fen.

Rok I. | Nr. 36.

Sosnowitz, piątek 12 kwietnia 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 Rm. z odnoszeniem do domu 2.50 Rm.

Nominacje oficerskie w armji rumuńskiej.

W tych dniach odbyło się w Rumunji uroczyste wręczenie szabel oficerskich nowym porucznikom armji rumuńskiej. Uroczystość miała miejsce w sali tronowej na zamku królewskim w Bukareszcie. Na zdjęciu naszem widzimy chwilę, kiedy król Karol wręcza szablę jednemu z młodych oficerów.

W służbie Czerwonego Krzyża.

Księżniczka Piemontu, żona następcy tronu włoskiego w charakterze przewodniczącej Czerwonego Krzyża brała udział w akcji zbiórkowej na rzecz chorych na gruźlicę. Na zdjęciu widzimy, jak książę Piemontu składa swój datek na rzecz chorych u stolika, przy którym pełni dyżur jego żona.

Wszystkie fortyfikacje fiordu Oslo w rękach niemieckich.

Niemieckie wojska na Bornholmie. — Obsadzenie Elverum.

Berlin, 12 kwietnia. — **Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:**

Na Zachodzie nie było ważniejszych wydarzeń.

Mimo niesprzyjającej pogody i silnej kontrakcji przeprowadzano loty wywiadowcze nad środkową i północną Francją.

Popołudniu dnia 10 kwietnia, niemieckie wojska wylądowały bez żadnych wypadków na Bornholmie. Pozatem dzień jednostek wojennych, użytych w Danji, upłynął spokojnie.

W Norwegji w ciągu dnia 10 kwietnia planowo rozszerzano i rozbudowywano przestrzenie zajęte przez wojska niemieckie. **Miasto Elverum, (25 km na wschód od Hamaru) zostało obsadzone w godzinach przedpołudniowych dnia 10 kwietnia. W Oslo panuje spokój. Wszystkie fortyfikacje fjordu Oslo znajdują się w rękach niemieckich, jak również pozostałe norweskie fortyfikacje nadbrzeżne, które przygotowane są już do odparcia ataków. Norweskie placówki urzędowe wojskowe w Oslo oświadczyły gotowość wzięcia czynnego udziału w akcji ochronnej przeciwko nalotom lotników angielskich i francuskich.**

Jak już doniesiono w Narvik angielskie siły morskie usiłowały wtargnąć do portu. Podczas skutecznego odpierania tego ataku zniszczono trzy nieprzyjacielskie ścigacze a jeden poważnie uszkodzono.

Wzmocnienie wojsk niemieckich w Norwegji odbywa się planowo.

Wbrew fałszywym doniesieniom angielskim Bergen i Drontheim znajdują się w rękach niemieckich. Nigdzie nie miały miejsca próby ataku.

Flota powietrzna przeprowadziła w dniu 10 kwietnia ponownie w szerszej mierze loty wywiadowcze nad całem morzem Północnem i dostarczyła ważnych meldunków o stanie i ruchach nieprzyjacielskich sił morskich.

Siły lotnicze, użyte do zbrojnego wywiadu, skutkiem złej widoczności tylko w dwóch miejscach starły się z nieprzyjacielem. **Jeden brytyjski ścigacz został trafiony bombami ciężkiego kalibru. W rejonie Scapa Flow jedna baterja artylerji przeciwlotniczej i jedna baterja reflektorów zostały unieszkodliwione przez obrzucenie bombami.**

Brytyjskie samoloty myśliwskie zaatakowały wielokrotnie lecz bezskutecznie niemieckie samoloty wywiadowcze. **Nad wyspami Szetlandzkiemi został zestrzelony jeden angielski samolot myśliwski typu „Hawker-Hurrican".** Dwa niemieckie samoloty zaginęły.

Eskadry samolotów myśliwskich nadzorowały Norwegję, jak również duńskie wybrzeża zachodnie i zabezpieczały silnemi oddziałami norweskie wybrzeża morskie przed nieprzyjacielskiemi nalotami. Obecność nieprzyjacielskich samolotów stwierdzono jedynie nad norweskiem wybrzeżem zachodniem, gdzie lotnisko w Stavanger, obsadzone przez niemieckie oddziały lotnicze zostało zaatakowane bezskutecznie lotem nurkowym przez angielskie samoloty bojowe.

Norweskie dzienniki nawołują do zachowania spokoju.

Oslo, 12 kwietnia. — Norweskie dzienniki zwróciły się do ludności z apelem, aby w spokoju i ładzie dostosowano się do nowej sytuacji. „Aftenposten" nazywa obsadzenie Norwegji jedynem jako wojskowy wyczyn, istniejącem działaniem. Wszystkie dzienniki zamieszczają odezwę gen. von Falkenhorsta o wkroczeniu niemieckich wojsk.

Norweska opinja publiczna poświęca wiele uwagi sukcesowi niemieckiej broni powietrznej i floty morskiej. Podkreśla się przytem fakt, że niemiecka flota powietrzna może po raz pierwszy wykorzystać swe nowe punkty oparcia.

Wymowne dowody angielskich planów użycia przemocy w Skandynawji.

Skonfiskowanie pięciu brytyjskich okrętów z materjałem wojennym w Bergen.

Berlin, 12 kwietnia. — Zagadka planowanego przez Anglików uderzenia przeciwko Norwegji została obecnie decydująco wyjaśniona.

Angielskie wojska ekspedycyjne miały obok innych terenów, obsadzić również i Bergen. **W tym celu Anglja już uprzednio wysłała okręty transportowe do Bergen, pod pozorem „udzielenia pomocy" Finlandji. Okręty te miały na pokładzie ciężki materjał wojenny (działa, karabiny maszynowe itd.), oraz amunicję.** Następnie potrzebowanoby jedynie przesłać same wojska szybkiemi, wielkiemi okrętami transportowemi do Bergen, gdzie wojska te zostałyby na miejscu uzbrojone. **Akcja niemiecka uniemożliwiła wykonanie tych planów, wyprzedzając ich zrealizowanie o zaledwie 10 godzin. Nalot niemieckich lotników uniemożliwił w zarodku podjętą następnie przez Anglików próbę wylądowania, mimo zmienionych warunków, w Bergen.**

Cała zawartość owych pięciu okrętów, wyładowanych sprzętem wojennym została skonfiskowana przez wojska niemieckie. (p).

W poselstwach mocarstw zachodnich w Oslo zniszczono dokumenty.

Odstraszający przykład dokumentów polskich.

(—) **Berlin,** 12 kwietnia. Po zajęciu stolicy Norwegji Oslo przez wojska niemieckie wychodzą obecnie na jaw interesujące szczegóły o zachowaniu się urzędników poselstw angielskiego i francuskiego w nocy poprzedzającej wkroczenie wojsk niemieckich. Od wczesnego wieczora do późnego rana panował w obu poselstwach niezwykle ożywiony ruch. Wszystkie pokoje były jasno oświetlone, nadto można było zauważyć nieustanne wchodzenie i wychodzenie licznych osób.

Około godziny 5 rano, jak dokładnie można było zaobserwować **w obu budynkach zapalono ogień w piecach, w których palono setki dokumentów i aktów aż do późnych godzin przedpołudniowych.**

Po dokonaniu tej charakterystycznej ostatniej czynności urzędowej dyplomatyczni przedstawiciele mocarstw zachodnich opuścili miasto. (p)

Niemieckie loty wywiadowcze na szerokim froncie.

Berlin, 12 kwietnia. — **Niemieckie siły lotnicze wykorzystały dzień środowy do zagospodarowania się na swoich nowych siedzibach w Norwegji i Danji.**

Z wybrzeży duńskich i norweskich przeprowadzono loty patrolowe Maszyny wywiadowcze odbywały rajdy na szerokim froncie nad całem morzem Północnem jak i nad Norwegją. Eskadry myśliwskie we wzmocnionych składach czuwały nad bezpieczeństwem we wnętrzu zatoki Niemieckiej przed nalotami nieprzyjacielskiemi.

Na froncie zachodnim nie było nalotów nieprzyjacielskich. Niemieckie samoloty wywiadowcze dokonywały lotów informacyjnych nad północną i środkową Francją.

Szwecja pragnie się trzymać zdala od konfliktu.

Sztokholm, 12 kwietnia. — O przebiegu poufnego posiedzenia parlamentu szwedzkiego nie wydano dotychczas komunikatu urzędowego.

Jak słychać, premjer Hansson wygłosił przed parlamentem bardzo poważną mowę, w której podał do wiadomości posłów treść memorandum niemieckiego do rządu szwedzkiego oraz tekst odpowiedzi szwedzkiej. Według informacji, premjer podkreślił z naciskiem, iż **obrana przez rząd polityka jest jedyną, jaka umożliwia Szwecji trzymanie się zdala od konfliktu.**

Według dalszych pogłosek, pod wrażeniem mowy premjera nie podniósł się z ław poselskich **ani jeden głos opozycji.** Głosowanie prawdopodobnie jeszcze się nie odbyło.

Rząd zjednoczenia narodowego w Danji.

(= **Kopenhaga,** 11 kwietnia. **We środę został rząd duński, przez przybranie nowych przedstawicieli stronnictw, przekształcony na rząd zjednoczenia narodowego.**

Gabinet, który dotychczas składał się jedynie z przedstawicieli socjalistycznych demokratów i radykałów, został rozszerzony przez przybranie po trzech przedstawicieli obu wielkich stronnictw opozycyjnych, mianowicie konserwatystów i partji Venstre.

Danja znajduje się pod pewną ochroną armji niemieckiej.

Kopenhaga, 12 kwietnia. — Pierwszy dzień bezpiecznej ochrony neutralności Danji przez wojska niemieckie upłynął w stolicy i w całym kraju w zupełnym spokoju.

Powszechny posłuch znalazła odezwa rządu duńskiego o zachowanie roztropnego i spokojnego stanowiska, oraz ojcowski apel króla o zachowanie się poprawne i godne. Niema już niewątpliwie nikogo, ktoby nie zdawał sobie sprawy, lub w najbliższym czasie nie doszedł do przekonania, iż angielski zamach na samodzielność małych państw był jedynym powodem, a angielskie akty gwałtu przeciw suwerenności i neutralności Norwegji ostatnią przygrywką do tego, co nieodwołalnie stać się musiało. Szybciej lub wolniej, zależnie od stopnia zrozumienia sytuacji zaczyna umacniać się to uczucie, że kraj i naród duński został uwolniony od grożącego coraz bardziej niebezpieczeństwa popadnięcia w ogrom nieszczęścia, mianowicie rozpętania się na tych terenach działań wojennych w ich całej grozie.

Z tem poczuciem Kopenhaga udała się we wtorek bardzo wcześnie na spoczynek, po raz pierwszy

pod znakiem powszechnego zaciemnienia,

które zresztą w ramach ćwiczeń ochrony przeciwlotniczej już oddawna było planowane, jednak nieco później, jeszcze w ciągu tego miesiąca. Obecnie zostało ono zarządzone we wtorek popołudniu przez rząd z natychmiastowem wykonanie mi to nie na dwa tylko dni, jak pierwotnie zamierzano.

Wczesny spoczynek był dla większości mieszkańców Kopenhagi naturalnem zakończeniem bardzo ruchliwego dnia, ponieważ przez cały dzień ludzie byli na nogach. Ciekawym tłumom sprzyjała przepiękna wiosenna pogoda. Każdy chciał upolować przynajmniej jeden egzemplarz ulotki, wydanej przez komendę wojsk niemieckich, a które były wielokrotnie w ciągu dnia zrzucane nad miastem przez samoloty niemieckie, lub też chciał zobaczyć przynajmniej jednego z żołnierzy niemieckich, wchodzących w skład załogi miasta.

Wszędzie gdzie ukazywali się żołnierze niemieccy **przyjmowano ich z szacunkiem**, a często też **z oznakami przyjaźni**. Oglądano z zainteresowaniem uzbrojenie, podziwiano karną postawę żołnierzy i przyglądano się wesołym i zdrowym obliczom młodocianych żołnierzy niemieckich, poczem udawano się spokojnie do domów, czując się bezpiecznymi pod tak dobrą ochroną.

Dzienniki wieczorne, które w kilka godzin później wyszły o zwykłej porze, zawierały tylko potwierdzenie tego, co każdy sam przeżył, naocznie widział i słyszał. Odczytywano jeszcze raz odezwy króla i rządu, nakładające jako pierwszy obowiązek obywatelski zachowanie spokoju i porządku, studjowano z uwagą niemieckie memorandum o wydarzeniach, jakie z konieczności doprowadziły do okupacji niemieckiej w interesie samej Danji, której **terytorjalna nienaruszalność i polityczna niezawisłość teraz i w przyszłości nie doznają zmiany** i stwierdzano z zadowoleniem, że wszystko pozatem, życie handlowe i ruch uliczny mają przebieg normalny i będą go miały w przyszłości. Nic też nie stoi na przeszkodzie, aby żyć dalej codziennym trybem, zarówno w pracy, jak i w rozrywkach, a więc pójść do teatru, do kina lub do restauracji.

Churchill ośmiesza się dalej.

(=) **Amsterdam**, 11 kwietnia. Nie oczekiwano wcale, aby brytyjska admiralicja zdobyła się na podanie zgodnie z prawdą szczegółów miażdżącego uderzenia niemieckiej floty lotniczej na silne eskadry morskiej floty angielskiej i francuskiej wobec własnej opinji publicznej, stojącej zresztą pod wrażeniem wspaniałego wyczynu niemieckiego, mającego na celu zabezpieczenie krajów północnych.

Okazuje się jednak, że pan Churchill zdecydował się mimo wszystko przyznać się przynajmniej do „działania odłamków bomb“ na dwóch brytyjskich pancernikach. Łącznie z ujawnieniem straty dwóch kontrtorpedowców stanowi to już pewien postęp w porównaniu z zabitym psem na Scapa Flow i rozbitą szybą na Firth of Forth. (p)

Wspaniały zabytek zniszczony pożarem.

(=) **Teterow** (Meklemburgja), 11 kwietnia. **Pałac Remplin, położony w obwodzie Malchin w Meklemburgji padł w nocy na czwartek pastwą pożaru.**

Mimo natychmiastowego alarmu przybycia wszystkich straży ogniowych z sąsiednich miast i miasteczek, ognia nie udało się opanować. **Olbrzymi pałac spłonął doszczętnie z wyjątkiem skrzydła południowego. Ogień szaleje w dalszym ciągu z niezmniejszoną siłą.** Pożar został spowodowany zapaleniem się sadzy w kominie.

Pałac Remplin należał do najpiękniejszych zamków Meklemburgji i stanowił wspaniały zabytek wczesnego Odrodzenia. (p)

Krajowi i narodowi oszczędzono ciężkiej tragedji.

Oświadczenie premjera Stauninga w parlamencie duńskim.

Kopenhaga, 12 kwietnia. — **We wtorek późnym wieczorem zebrał się parlament duński na plenarne posiedzenie nadzwyczajne, w czasie którego premjer Stauning wygłosił oświadczenie, w którem m. in. powiedział:**

Król i ministerjum postanowili, iż mając zaufanie do zapewnienia ze strony niemieckiej, że Niemcy wskutek wprowadzonych w czyn zarządzeń nie mają zamiaru naruszyć duńskich terytorjów suwerennych i niezawisłości politycznej, uciekły się do konieczności zmiany porządku wynikłego z obsadzenia terytorjów. Jedynie w tym celu wybrano tę drogę, aby oszczędzić krajowi i jego ludności przykrych następstw, jakie za sobą pociąga stan wojenny. Obecny rząd przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za powzięcie takiej a nie innej decyzji, wychodząc ze słusznego założenia, że uczynił to w poczuciu swej uczciwości, aby uchronić kraj i naród przed ciężkim i twardym losem. Jest życzeniem rządu, aby fakt okupacji kraju został przyjęty z rozsądkiem i uczuciem, jakiemi powinien się odznaczać stary szczep nordycki. Kraj musi być ocalony przed skutkami wojny w czem również naród powinien wykazać swe zrozumienie.

Minister Stauning zakończył swe przemówienie życzeniem przywrócenia stosunków pokojowych między wszystkiemi narodami. Przewodniczący parlamentu duńskiego podkreślił jedność narodu i zgodę większości członków parlamentu w odniesieniu do deklaracji rządowej.

Atak Anglii na Narwik został odparty.

Berlin, 12 kwietnia. — **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

We wczesnych godzinach porannych dnia 10 kwietnia angielskie siły morskie usiłowały wtargnąć do Narvik. Atak ten został odparty przez znajdujące się tam jednostki marynarki wojennej niemieckiej, która wyrządziła znaczne szkody Anglikom.

Trzy brytyjskie ścigacze zostały zniszczone. Pozatem brytyjska admiralicja przyznała się, że także i czwarty ścigacz odniósł poważne uszkodzenia i jest niezdolny do walki.

W dniu 8 kwietnia zatopiono przy innej sposobności jeden brytyjski ścigacz.

Brytyjska admiralicja donosi: O wschodzie słońca dnia 10 kwietnia brytyjskie ścigacze zaatakowały nieprzyjacielskie siły morskie w Narvik, przyczem natrafiły na zacięty kontratak. Okręt angielski „Hunter“ został zatopiony a drugi okręt „Hardy“ został wyrzucony na ląd. Pozostałe okręty angielskie wycofały się. Szczegóły, dotyczące strat na okrętach, nie są jeszcze znane, pełna lista strat zostanie jednak wydana w możliwie najkrótszym czasie, a rodziny żołnierzy mogą być pewne, że zostaną powiadomione telegraficznie o losach ich bliskich.

Niemcy zdobyły korzystną pozycję przeciw Anglji.

Rozsądna ocena w szwedzkich kołach wojskowych.

(=) **Sztokholm**, 12 kwietnia. **W szwedzkich kołach wojskowych panuje jednomyślna opinja, że Niemcy potrafiły sobie obecnie stworzyć tak korzystną strategiczną pozycję przeciwko Anglji, jakiej nigdy jeszcze dotychczas nie miały.**

Rosja sowiecka, utrzymująca z Niemcami przyjazne stosunki, gwarantuje bezpieczeństwo tyłów Niemiec. Angielskie wybrzeża ze swemi ważnemi punktami oparcia dla floty stały się obecnie bliższe dla niemieckich ataków o tysiące mil. Pola minowe, założone przez mocarstwa zachodnie koło Norwegji, zostały łatwo przerwane przez Niemców. **Cały handel Norwegji, Szwecji i Danji, który dotychczas kierowany był do Anglji, Francji i za ocean, przypadnie obecnie Niemcom.** Niemcy, dzięki swojemu niemal niewiarygodnie szybkiemu atakowi, pozyskały sobie olbrzymi przyrost prestiżu.

Szybki marsz, obsadzenie takiego kraju jak Danja, zdobycie wszystkich militarnie ważnych punktów w Norwegji w ciągu niewielu godzin bez dania możności olbrzymiej potędze morskiej Anglji wraz z jej sojuszniczką Francją zatrzymania tego marszu — wszystko to musi wywołać u każdego przyjaciela, czy wroga niekłamany podziw. (p)

Jak piorun z jasnego nieba...

Dalsze głosy prasy z całego świata o niemieckiej przeciwakcji w północnej Europie.

Przerażenie w Londynie.

Rzymska prasa donosi w dalszym ciągu w sensacyjnej formie o zasadniczej zmianie sytuacji.

„Niemieckie wojska uprzedziły plany ofensywne mocarstw zachodnich w krajach skandynawskich. Zaszachowały one tem samem te mocarstwa i dzierżą w dalszym ciągu inicjatywę w swych rękach“ — taka jest treść wszystkich doniesień prasowych.

„Popolo di Roma“ podnosi, że udane lądowanie wojsk niemieckich na wybrzeżu norweskiem stanowi miażdżący dowód faktu, iż flota niemiecka trzyma mocno w ręku kontrolę nad morzem Północnem. Inicjatywa wojskowa i polityczna jest w dalszym ciągu monopolem Niemiec, a wojna będzie obecnie toczyła się na całkiem nowych zasadach. Po złamaniu neutralności Norwegji przez Anglję i Francję, Niemcom przypadło obecnie zadanie ochrony państw neutralnych.

Madrycki dziennik „Informaciones“

pisze, że rzut oka na mapę wystarczy, aby przekonać każdego o niezwykłej doniosłości ostatnich wydarzeń. Przez okupację portów duńskich i norweskich Niemcy kontrolują nietylko morze Bałtyckie, ale także wszystkie szlaki okrętowe na morzu Północnem, aż do Oceanu Lodowatego. Skuteczność blokady brytyjskiej kurczy się z każdym dniem. Dziennik podkreśla, że przeciwakcja niemiecka została spowodowana założeniem min przez Anglików na wodach skandynawskich.

„Alkazar“ stwierdza, że **do obecnego rozwoju wypadków wiele przyczyniło się niezdecydowanie krajów północnych**. Danja, w przeciwieństwie do Norwegji wybrała lepszą stawkę.

Dziennik „Madrid“ pod tytułem „Błyskawiczna odpowiedź“ podkreśla, że zapał brytyjski do zakładania min z pogwałceniem prawa międzynarodowego zakończył się porażką. Złamanie resztek prawa międzynarodowego przez państwa plutokratyczne stanowiło **wyzwanie dla Niemiec**. Odpowiedź Niemiec nastąpiła jak piorun z jasnego nieba. Skutki tej odpowiedzi nie dadzą się przewidzieć.

„Amsterdamer Handelsblad“

w korespondencji z Londynu donosi, m. i., że szybki marsz wojsk niemieckich w Danji i obsadzenie ważnych punktów strategicznych w Norwegji wywołało wśród ludności Londynu olbrzymie przerażenie i przygnębienie. Angielska opinja publiczna nie liczyła się z takimi skutkami „decydującego ciosu aljantów“. Powszechnie odczuwa się w Londynie rozczarowanie z tego powodu, że założenie pól minowych u wybrzeży Norwegji rozpętało taką lawinę.

Sowiecka opinja publiczna

stoi całkowicie pod wrażeniem doniesień z terenu nowych wydarzeń. Akcja niemieckich sił zbrojnych stanowi temat rozmów dnia w Moskwie. Radjo donosi stale na podstawie komunikatów niemieckich o przebiegu operacyj.

Prasa japońska

donosi bez wyjątku w formie b. sensacyjnej i niezwykle obszernej o niemieckiej akcji w Danji i Norwegji. Już w tytułach podkreśla się nadzwyczajną szybkość, jaka wprowadziła w zdumienie cały świat, mimo tego, że właściwie nikt nie powinien był wątpić, iż Niemcy podejmą przeciwakcję. Zamach brytyjski na Norwegję potępiany jest prawie że jednogłośnie.

Sprawozdawca japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że **wypadki w Europie nie wpłyną na politykę Japonji.**

* * *

(=) **Prasa krajów neutralnych stoi w dalszym ciągu wyłącznie pod znakiem wielkich wydarzeń w krajach skandynawskich.**

Prasa północno-włoska

zgodnie donosi, że siła uderzenia akcji niemieckiej wywarła **miażdżące wrażenie w krajach zachodnich demokracyj.** W Londynie panuje nastrój głębokiej depresji — pisze „Gazetta del Popolo“, podczas gdy „Popolo d'Italia“ pisze o głębokiem rozczarowaniu wśród szerokich mas ludności londyńskiej, określając mowę Chamberlaina, wyjaśniającą sytuację jako pozbawioną pewności siebie i wykrętną.

Prasa amerykańska

podaje w dalszym ciągu sprawozdania o olbrzymim sukcesie niemieckiej siły zbrojnej i wyraża swoje roczarowanie z powodu nowego fiaska Anglji, chętnie przybierającej sobie miano „obrończyni demokracji“. W związku z tem „Philadelphia Inquirer“ pisze, że Ameryka powinna wyciągnąć z tego właściwą naukę, mianowicie, iż obecna wojna nic jej nie obchodzi.

Prasa bułgarska

oraz bułgarska opinja publiczna stoją w dalszym ciągu pod głębokiem wrażeniem wylądowania wojsk niemieckich w krajach skandynawskich. Jakkolwiek brak jeszcze większych komentarzy, to jednak umacnia się coraz powszechniej przekonanie, że w tem jedynem w swojem rodzaju zmaganiu Niemcy tak pod względem politycznym jak i wojskowym uchwyciły inicjatywę w swoje ręce.

W dalszym ciągu panuje tu opinja, że Niemcy wobec naruszenia neutralności przez Anglję, były zupełnie w prawie do poczynienia takiego kroku. Niemniej głębokie jest tu wrażenie, wywołane szybkością, z jaką Niemcy udowodniły ponownie możność dokonywania akcyj, zakrojonych na wielką skalę. (p)

N. Jork pod wrażeniem potężnych wydarzeń.

(=) **Nowy Jork**, 12 kwietnia. Jeżeli chce się odmalować wrażenie, jakie ostatnie wydarzenia wywarły na amerykańską opinję publiczną w Nowym Jorku, to trzeba najpierw zdać sobie sprawę z ogólnego nastawienia szerokich mas ludności Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do obecnie, toczącej się wojny w Europie.

Pominąwszy pewne tendencyjne kłamstwa, poza któremi stoją zwykle elementy żydowskie, należy stwierdzić, że wogóle dramatyczne wydarzenia w Europie spotykają się w szerokich masach z olbrzymiem zainteresowaniem, które jednak w żadnym wypadku nie przeradza się w rozнamiętnienie wojenne.

Wprost przeciwnie. Na każdym niemal kroku można stwierdzić, że **ludność Stanów Zjednoczonych energicznie odrzuca jakiekolwiek czynne wmieszanie się do konfliktu i wypowiada się jedynie za polityką bezwzględnej neutralności.**

Jeżeli amerykańska opinja publiczna była w toku obecnej wojny kiedykolwiek podniecona, to zdarzyło się to bezpośrednio po nadejściu doniesień o założeniu min przez Anglików na nordyckich wodach terytorjalnych. Dla takiego chwytu Amerykanin nie ma najmniejszego zrozumienia. Wyraziło się to też dobitnie w całej amerykańskiej prasie, która **w najostrzejszych słowach potępiła postępowanie angielskie,** wskazując odrazu na to, że niesłychane to złamanie neutralności musi pociągnąć za sobą niebywale groźne skutki.

Kiedy obecnie, dzięki niemieckiej przeciwakcji skutki te nadeszły szybciej, niż się spodziewano, w Ameryce zapanowało najpierw niesłychane zdumienie. Zdecydowanie, szybkość i wojskowa przewaga, z jaką Niemcy w terenie morza Północnego przeprowadziły swoje przeciwuderzenie wobec Anglji wywołały tu takie wrażenie, iż można spokojnie powiedzieć, że wypadki ostatnich dni dosłownie zaparły dech miljonom mieszkańców Nowego Jorku. (p).

Niebezpieczeństwo powodzi wciąż zagraża Jugosławji.

(—) **Belgrad**, 11 kwietnia. Dunaj i jego dopływy osiągnęły znowu najwyższy poziom. **Koło Nowego Sadu przerwana została tama nad kanałem króla Aleksandra.**

Celem odciążenia miasta, zalanego w znacznej części wodą, przerwano tamę po drugiej stronie kanału, wskutek czego **wody rozlały się na olrzymie przestrzenie pól.** (p)

Co dzień niesie?

Uroczyste posiedzenie nowomianowanych radnych m. Sosnowitz.

(h) W pięknie udekorowanej małej sali posiedzeń w ratuszu odbyło się w środę o godz. 20-tej w obecności licznych przedstawicieli władz oraz społeczeństwa uroczyste zgromadzenie i zaprzysiężenie radnych m. Sosnowitz.

Olbrzymi portret Führera oraz flagi narodowe podkreśliły uroczysty i pamiętny charakter tego pierwszego posiedzenia nowych radnych. Dla miasta Sosnowitz dzień ten jest początkiem nowego rozwoju. Pierwsze posiedzenie radnych zaszczycili swą obecnością kierownik urzędu dla spraw polityki komunalnej przy partji narodowo-socjalistycznej Gauamtsleiter Schramm, członek Reichstagu, Kreisleiter Rademacher, Kreisamtsleiter P. Gabor, oraz liczni przedstawiciele władz, urzędów oraz miejscowego społeczeństwa.

Gauamtsleiter Schramm zagaił posiedzenie powitaniem obecnych. W mowie swej podniósł wielkie znaczenie tego dnia dla miasta Sosnowitz, po raz pierwszy w dziejach historji tego miasta, którego przemysł powstał dzięki energji pionierów niemieckich, powołany został niemiecki zarząd. Domagał on się ścisłej i owocnej współpracy partji z burmistrzem i wyraził przekonanie, że pomyślne wyniki będą najlepszem uznaniem dla dokonanej pracy. Następnie Gauamtsleiter Schramm wręczył nowym radnym miasta dokumenty powołania na zaszczytne stanowisko z ramienia partji.

Zkolei głos zabrał Oberburgermeister Schoenwalder, członek Reichstagu. W mowie swej złożył wszystkim obecnym podziękowanie za przybycie i oświadczył, że dzień ten jest dniem przełomowym dla rozwoju miasta, na którego czele on stoi.

W dalszym ciągu swojej mowy zapoznał swoich radnych z obowiązkami związanymi z tem trudnem honorowem stanowiskiem i podkreślił, że pierwszem zadaniem zarządu będzie pozyskanie zaufania ludności miasta.

Po mowie nadburmistrza Schoenwaldera radni podnieśli się z miejsc i złożyli przysięgę na wierność. Po złożeniu przysięgi Oberburgermeister Schoenwalder wręczył następującym nowo mianowanym radnym nominację. Są to pp.: kierownik zakładu przemysłowego Karl Kinder, dyrektor kopalni Karl Möllmann, urzędnik administracyjny Ernst Jager, właściciel restauracji Otto Köberisch, urzędnik Stefan Riess, urzędnik administracyjny Fritz Hedris, inżynier dypl. Rudolf Schüller.

Następnie Oberbürgermeister Schoenwälder zapoznał nowozaprzysiężonych radnych z najważniejszymi punktami statutu gminy m. Sosnowitz. Na zakończenie pierwszego posiedzenia radnych podał do wiadomości, że następne posiedzenie odbędzie się za 14 dni. Odśpiewaniem hymnów narodowych zakończono tę podniosłą uroczystość.

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel 329-45 — Administracja: Josef Hlawecki, Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse 1, Dąbrowa, Hauptstrasse 8, Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 2.

Więcej słońca i powietrza dla pracujących.

Urząd „Piękno Pracy" rozpoczął swoją działalność: Pierwsza kuchnia zakładowa na Górnym Śląsku.

(h) Wśród licznych urządzeń powołanych do życia przez narodowo-socjalistyczną wspólnotę narodową „Siła przez radość", urząd „piękno pracy" zajmuje jedno z przodujących miejsc. Urząd ten **zajmujący się przedewszystkiem zagadnieniem estetyki i piękna pracy,** ma oczywiście na naszym wybitnie uprzemysłowionym obszarze wielkie zadanie do spełnienia. Zaledwie kilka tygodni temu, urząd „piękno pracy" rozpoczął swoją działalność i już we wszystkich zakładach przemysłowych **widzi się pewną zmianę na lepsze**.

Jedyną instytucją starającą się o poprawę okropnych nieraz warunków była policja sanitarna. Niestety i ona często była tylko instrumentem do szykan i prześladowań. Nic więc dziwnego, że większość zakładów przemysłowych w chwili przejęcia władzy była w okropnym stanie zaniedbania. Wszędzie pełno było brudu i śmieci. Robotnicy pracowali w niektórych zakładach **w warunkach rażąco prymitywnych.** Ochrona i higjena pracy były czczym frazesem. Nikt nie myślał o upiększeniu wnętrza. Nikt nie dbał o robotnika, który w każdym przedsiębiorstwie **jest przecież najważniejszem narzędziem pracy.** Dlatego też pierwszym obowiązkiem kierownictwa zakładów jest stworzenie takich warunków, aby **ułatwić robotnikowi pracę,** wzbudzić przywiązanie do warsztatu pracy. Robotnik tylko wtedy pracuje wydatnie, jeśli praca jego daje mu zadowolenie i radość. Wszystko, co się więc czyni dla upiększenia jego warsztatu pracy, do dodania mu radości, wielokrotnie wraca w postaci większej wydajności w pracy.

W pierwszym rzędzie należy więc pomyśleć o **architektonicznej przebudowie hal zakładowych.** Skończyć się muszą brudne i ciemne warsztaty pracy, w których panuje ciągły półmrok. Na ich miejscu powstaną **nowe warsztaty,** jasne i przestronne, o szerokich oknach, dających dostęp powietrzu i słońcu. Znikną również wszędzie zaniedbane podwórza. Przez założenie trawników zmieni się całkowicie ich wygląd. Dla utrzymania siły roboczej niezmiernie ważnym jest **wybudowanie odpowiednich szatni i urządzenie natrysków.** Na dalszym planie stoi **budowa wielkich stadionów sportowych, założenie rozległych parków i ogrodów.** Wnętrze hal niewątpliwie ożywione będzie przez kwiaty i obrazy. W każdym zakładzie odbiorniki radjowe służyć będą robotnikom i podczas pracy. Ważne audycje wysłuchane będą wspólnie.

Wszystkie te zadania służą jednemu celowi: ułatwić i upiększyć robotnikom pracę.

Jednym z pierwszych zakładów, które wprowadzają w czyn hasła urzędu „piękno pracy" jest Sp. Akc. Huta Pokój, która **w tym roku obchodzi 100-letnie urodziny.** Dopiero w tych dniach nastąpiło w Hucie Pokój **uroczyste otwarcie pierwszej wzorowej kuchni zakładowej na Górnym Śląsku.** Kilka tygodni temu ta sama **Spółka w hucie Baildon otworzyła warsztat naukowy dla młodzieży** w celu wyszkolenia młodego narybku.

Już przy wejściu do kuchni odczuwa się, że tu owe naczelne hasło — piękno pracy — znalazło w całej pełni zastosowanie. Tam, gdzie przedtem znajdowała się kantyna i sklep rzeźniczy, **teraz rozprzestrzenia się jasna i miła sala jadalna.** Przy stołach 120 członków załogi znajduje miejsce. Na każdym stole stoi wiązanka. Obrazy i hasła na ścianach mówią w sposób przekonywujący o zaszłej zmianie.

Huta Pokój nie zostanie jedynym zakładem, który przez wzorowe urządzenia socjalne starać się będzie osiągnąć poziom zakładów przemysłowych na terenie Rzeszy. **Każdy zakład zwrócić się może po radę i pomoc do urzędu „piękno pracy".** Architekt urzędu udziela wyczerpująco wszelkich potrzebnych wskazówek, dotyczących przebudowy lub zmiany zakładów.

Przed nami stoją niewątpliwie jeszcze wielkie zadania. Wiemy jednakże, że zgodną współpracą wszystkich rozwiążą się już w najbliższej przyszłości i najtrudniejsze problemy, dając robotnikowi odpowiednie warunki do pracy.

Adrjatyk — przestrzeń życiowa Włoch.

Rzym, w kwietniu.

Upłynął rok od dn. 7 kwietnia 1939, kiedy wojska włoskie wylądowały w Durazzo i nie znajdując większego oporu, obsadziły Albanję. **W ciągu tego roku Włochy dokonały znacznej rozbudowy gospodarczej Albanji.** Okazało się, że wykorzystanie niewielkich pokładów surowców, których jednak doniosłość jest znaczna, możliwem jest jedynie przy pomocy kierownictwa włoskiego, a **zadanie dziejowe Albanji polega na ścisłej współpracy z Włochami, a nie, jak to życzył sobie Clemenceau w r. 1919, na stanowieniu „ciernia na skrzydle Włoch".**

Zbiegły król Achmed Zogu nie dorósł do zadania, które według jego zapatrywań, polegało jedynie na wysługiwaniu się mocarstwom zachodnim, bez względu na to, że stosowanie tego rodzaju polityki wciąga cały kraj w otchłań upadku. I niewątpliwie doszłoby do poważnego kryzysu, gdyby nie to, że **zdrowy instynkt Albańczyków okazał się silniejszym od intryg ambitnego władcy.**

Wydarzenia, które miały miejsce po dn. 7 kwietnia 1939 r. dowiodły, jak dalece koniecznem było wystąpienie Włoch przeciwko temu narzędziu angielsko-francuskiej polityki interwencyjnej, która zmierzała do stworzenia w tych okolicach korzystnych ze względów strategicznych pozycyj do prowadzenia planowo przygotowywanej wojny przeciwko państwom autorytatywnym.

Właśnie w tych dniach mówiło się

o rozciągnięciu angielskiej blokady na Adrjatyk.

Z tego względu rocznica obsadzenia Albanji nabiera **specjalnego znaczenia.** Łatwo można sobie wyobrazić, na jakie nadużycia mogłaby sobie pozwolić Anglja w bezpośredniej przestrzeni życiowej Włoch, gdyby u wjazdu do Adrjatyku znajdowało się lenne państwo Anglji. Zamiast tego przed rokiem **Adrjatyk stał się morzem włoskiem, na którem Anglja nie ma czego szukać.** Jeżeli mimo to Anglja, w swej bezradności, podejmie próbę sprzeciwiającego się prawu narodów wmieszania się do handlu państw nie prowadzących wojny, to **niedługo będzie czekała na odpowiedź faszystowskich Włoch.**

Prasa włoska wyczekuje na wiadomości o ukazaniu się angielskich okrętów wojennych na Adrjatyku, ale narazie **nie brak jest ostrzeżeń,** a wśród ludności wzrasta niezadowolenie i rozgoryczenie pod wpływem zapowiedzi zablokowania przywozu węgla i ograniczenia wolności mórz. Zablokowanie tak ważnych dla życia transportów morskich węgla, codzienna kontrola w Suezie i w Gibraltarze, pełne szykan traktowanie obrotu z zamorskiemi częściami Imperjum i obecnie wmieszanie się do włoskiego Adrjatyku — wszystko to jest dokładnie obserwowane. Do starych rachunków mocarstw zachodnich, nieuregulowanych w Wersalu dochodzą, jak to niedawno pisał dziennik „Popolo d'Italia", nowe rachunki.

Pewnego dnia zostaną one przedstawione do wyrównania.

Adrjatyk, na którym Włochy uznały wyjątkowo stanowisko Jugosławji, stał się łącznikiem między Włochami a Bałkanami. Włochy nie mogą ścierpieć jakiegoś mieszania się do Adrjatyku. Prestiż Imperjum i jego interesy wymagają odparcia wszelkich zakusów na hegemonję w tym zakresie. Wbrew alarmom, głoszonym przez mocarstwa zachodnie po obsadzeniu Albanji, **Włochy zastosowały na południowym wschodzie konstruktywną politykę pokojową,** politykę, którą chcą utrzymać także i w przyszłości w związku z Niemcami i która jest jedyną pomocą przeciwko angielsko-francuskiej polityce wojennej.

Swego czasu we Francji podnoszono alarmy, zmieszane z dużą dozą nadziei. W Paryżu chętniejby widziano skierowanie uwagi Wołch w innym kierunku, a nie właśnie w kierunku Tunisu. Włochy jednak od roku po wylądowaniu w Durazzo, doprowadziły skuteczną dyplomację na tyłach „w zapleczu morza Śródziemnego". Uwaga kieruje się jednak na wielkie wyjaśnienia, aby Anglja i Francja nie mogły tej sytuacji wykorzystać dla swojej korzyści.

Mikroskop i ultramikroskop.

Wszyscy z pewnością znamy bardzo dobrze pożyteczny przyrząd optyczny zwany mikroskopem, stosowany obecnie w wielu dziedzinach życia.

Współczesną swą doskonałość zawdzięcza on wielu dziesiątkom lat wytężonej pracy uczonych i techników. Dokładnej daty wynalezienia mikroskopu nie można dziś ustalić, wiadomo tylko, że został wynaleziony przez **optyków holenderskich w XVIII w.**

Oczywiście przez długie lata mikroskop **nie miał żadnego praktycznego znaczenia,** z powodu niedoskonałości działania. Dopiero w końcu XVIII w., dzięki znacznym udoskonaleniom, mikroskop zyskał prawo obywatelstwa **i stał się niezbędnym przyrządem w biologji.**

Nowoczesne mikroskopy zaopatrzone są w podwójny okular, który pozwala na długą pracę bez zmęczenia oczu, dając jednocześnie **plastyczne obrazy.** Głowica objektywowa z dwoma lub trzema objektywami umożliwia osiąganie **różnych powiększeń,** zależnie od potrzeby. Niemałe postępy poczyniło oświetlenie powiększonych przedmiotów. Sprawa ta jest bardzo ważna, gdyż jak wiadomo jasność obrazu maleje proporcjonalnie do kwadratu powiększenia. **Obraz przedmiotu powiększonego n. p. 300 razy, jest ciemniejszy od przedmiotu 9 tysięcy razy.**

Oprócz prześwietlania obserwowanego przedmiotu silnemi promieniami świetlnemi, stosuje się zbudowane specjalnie urządzenia optyczne, pozwalające na rzucanie promieni pod dowolnym kątem. Dzięki temu, zamiast ciemnego obrazu na jasnem tle, otrzymujemy **jasny obraz na ciemnem tle.** Urządzenie to znalazło największe zastosowanie zwłaszcza w bakterjologji, umożliwiając wykrycie wielu nieznanych drobnoustrojów.

Z mikroskopu **korzysta bardzo chętnie metalurgja** przy badaniu metali. Jednakże, ponieważ metale są nieprzeźroczyste, więc pozostają tu dwie drogi do ich badania: jedna, to sporządzanie bardzo cienkich szlifów, z metalu, druga to użycie **specjalnego mikroskopu.** W mikroskopie takim światło jest rzucane przez specjalny układ optyczny zgóry na powierzchnię metalu i po odbiciu od niego trafia do mikroskopu. Przyrząd taki jest bardzo chętnie stosowany ze względu na prostotę obsługi.

Zaciekawi nas zapewne, jakie maksymalne powiększenie można uzyskać zapomocą mikroskopu. Otóż powiększenie w zwykłych mikroskopach rzadko kiedy przekracza cyfrę **3000,** przy większych powiększeniach wynikają poważne trudności wskutek zjawiska uginania promieni świetlnych.

A jednak **zbudowano już mikroskop, który pozwala powiększać aż 30 tysięcy razy.** Ten ultramikroskop zbudowali dwaj uczeni niemieccy, Bodo von Bories oraz Ruske. W mikroskopie tym stosuje się zamiast promieni świetlnych elektronowe, a zamiast soczewek szklanych — soczewki t. zw. magnetyczne o podobnem działaniu.

Ultramikroskop w obecnej postaci, to **dość skomplikowane urządzenie,** potrzebujące do wytworzenia elektronów **aż 80 tysięcy woltów.** Powiększonego przedmiotu nie mamy możności oglądać tu gołem okiem, lecz fotografujemy go na płycie. Mimo tych niedogodności, ultramikroskop z pewnością umożliwi człowiekowi **poznanie mikrokosmosu, przyczyniając się do dalszego postępu.**

Być może, że dzięki ultramikroskopowi zostaną wykryte niewidziane dotychczas przez nikogo drobnoustroje, wywołujące poważne choroby.

Obwieszczenie.

w sprawie podatku od przewozu w dalekobieżnym ruchu towarowym i przewozie towarów własnych własnymi pojazdami.

Dla obliczenia strefy bliskiej w przewozie towarów pojazdami mechanicznymi miarodajna jest linja powietrzna, liczona od środka miejscowości postoju pojazdu mechanicznego.

W porozumieniu z Panem Nadburmistrzem jako środek miejscowości dla Sosnowca ustalone zostało wejście do Ratusza, t. j. punkt, w którym przecina się środek Rathausstrasse z frontową ścianą Ratusza.

Sosnowitz, dnia 20 marca 1940.

Vorsteher des Finanzamt Sosnowitz

23k

Publiczne przypomnienie.

Niniejszym przypomina się publicznie, że z dniem 5, wzgl. 10 hm. upłynął termin płatności podatków od uposażeń służbowych i obrotowego za miesiąc luty 1940, jak również, że uiszczone już miały być zaległości w podatkach dochodowym i obrotowym za lata 1938 i 1939, w podatkach od nieruchomości i od lokali za rok 1939 i lata poprzednie oraz 1 rata podatku dochodowego, wzgl. od osób prawnych za rok 1940.

Przypomina się również, że obliczenia zaliczek na podatek obrotowy za marzec wzgl. za miesiące styczeń do marca 1940 mają być złożone najpóźniej do 10 kwietnia 1940 roku i równocześnie winna nastąpić zapłata. W razie zapłaty po terminie może być pobrany 2% dodatek za zwłokę, a nadto w razie spóźnionego oddania obliczeń podatków obrotowego i od uposażeń może być pobrany dodatek w wysokości do 10%.

Wpłaty mogą być dokonane na Pocztowe Konto Breslau 32698, Konto Nr. 111 w Banku Rzeszy w Sosnowcu, Nr. 3 w Miejskiej Kasie Oszczędności w Sosnowcu.

Od 1 kwietnia 1940 **należy prowadzić księgę przychodu i rozchodu towarowego.**

Wskazuje się na obwieszczenie w Dzienniku Urzędowym miasta Sosnowca z dnia 19 lutego 1940 Nr. 33 strona 184/186.

Sosnowitz, dnia 21 marca 1940.

Vorsteher des Finanzamt Sosnowitz

24k

W ojczyźnie Normanów

Katedra w Trondhjem w Norwegji.

Kraków, w kwietniu.

Raz po raz zjawiają się w dziejach świata narody, które swoją wybitną dynamiką, inicjatywą, ale też i bitnością zaczynają ni stąd ni zowąd grać w świecie nieprzeciętną rolę. Zdarza się to zwykle narodom ubogim, zmuszonym do szukania nowych ziem żyznych i mogących dać im wyżywienie. Punktem więc wyjścia są tutaj zasadniczo momenty ekonomiczne, chociaż wchodzą w grę i inne czynniki, o których pochodzeniu trudno coś powiedzieć, gdyż psychologja tak jednostki, jak całego narodu, jego właściwości, jego dobre i złe strony, sięgają swem źródłem tysięcy, a może nawet dziesiątek tysięcy lat wstecz.

Historja rejestruje tylko fakty i stara się zbadać pobudki, nie może jednak zagłębiać się w najdalszą genezę psychologji narodów, czem znów zajmują się inne dziedziny nauki.

Takim niezwykle żywotnym, ruchliwym, zdobywczym narodem byli Normanowie,

którym ojczyzną była dzisiejsza Norwegja i Szwecja. Pełno w historji średniowiecznej Europy wieści o Normanach: ubogi ten, ale bitny lud przedsięwziął wyprawy morskie, jakich już właściwie nikt później nie dokonał zważywszy niezwykle prymitywny sprzęt morski, jakim rozporządzali, trudności komunikacyjne, brak wszelkich map itd.

Zjawiają się Normanowie zazwyczaj u ujścia rzek,

wpadających do morza i płyną wgłąb lądu. Tak najeżdżają oni północną Francję, południowe Włochy, tak też udaje im się wylądować na północy dzisiejszej Rosji. Wszędzie gdzie Normanowie się zjawiają, zakładają nowe państwa, które do dziś dnia zachowują nieraz cechy pierwotnych zdobywców. Pierwszym bodaj wyczynem Normanów to zdobycie w roku 866 części Anglji, gdzie Knut Wielki w roku 1116—1042 zakłada swoje państwo. W roku 911 otrzymuje przywódca Normanów Rollo od Karola Dobrego ziemie przy ujściu Sekwany. Z północnej Francji, w której powstała Normandja, niezawisłe państwo normańskie, wyprawia się ożywiony tym samym duchem co jego poprzednicy Wilhelm Zdobywca w roku 1066 do Anglji i zakłada tam nowe państwo normańskie.

Specjalny rozdział zdobyczy normańskich znajdujemy w dziejach Rosji. W r. 862 zapisują kroniki ruskie, że na ziemiach ich zjawił się Wareg Ruryk, który wezwany przez ludność, aby stworzył porządek i ład obejmuje w tym kraju rządy. „Dużo jest u nas bogactwa wszelkiego, ale niema porządku i dobrego panującego“. — tak mniejwięcej wyrażają się kroniki ruskie, opisując te czasy i tłumacząc dlaczego Ruś wezwała obcych książąt.

Normanowie zdobywają wkońcu też Islandję,

zjawiają się w południowych Włoszech, gdzie Robert Gwiskard w roku 1059 zostaje mianowany przez papieża księciem Apulji, a jeden z jego następców, Robert II, w roku 1130 królem Neapolitańskim.

Jak widać z tego pobieżnego poglądu,

Normanowie odznaczali się niezwykłą inicjatywą kolonizacyjną

o ileby tak można nazwać ich zdobyczne wyprawy. Dotarli oni aż do Konstantynopola, do Ameryki Północnej, a również oczywiście na nadbrzeża bałtyckie.

Związek między dziejami Normanów a dziejami Polski jest, jakkolwiek jeszcze mało wyświetlony, to dosyć ścisły. Nowsze badania zwłaszcza profesora Semkowicza o rodzie Awdańców, jak i również prof. Friedberga o rodzie Łabędziów, dowodzą, że dużo krwi normandzkiej weszło na terytorjum Królestwa Polskiego z czasów piastowskich. Według tych teoryj nie dających się oczywiście stuprocentowo wykazać, pojezierze bałtyckie również często nawiedzane przez Normanów, jak również wyspy sąsiednie, a więc Rugia i inne stały się kolebką różnych wybitnych rodów herbowych polskich, które później rozeszły się po całem terytorjum Rzeczypospolitej, sięgając aż het do Witebszczyzny i Ukrainy. Znany historyk końca XIX wieku profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Franciszek Piekosiński, wystąpił lat temu czterdzieścikilka

z sensacyjną teorją pochodzenia polskiej szlachty od Germanów.

Dzieło to zbudowane bardzo logicznie i misternie, chociaż opierające się tylko na materjale heraldycznym, t. j. na rysunku herbów, wywołało w swoim czasie dużo sprzeciwów, ale miało też dużo prawdopodobieństwa za sobą. Piekosiński sięgał tak daleko w swojej teorji, że posunął się do twierdzenia, jakoby nawet dynastja piastowska była pochodzenia normandzkiego. Jakkolwiek sprawdzenie pochodzenia różnych rodów jest rzeczą trudną, to jednak należy przypuszczać, że przynamniej dwa rody przyszły naprawdę ze Skandynawji, a mianowicie ród Abdanków i Łabędziów. Ci ostatni używają w herbie godła niezwykle częstego u Skandynawów, powtarzającego się również w ich licznych legendach, czyli sagach, mianowicie: białego łabędzia. Powracając do teorji Piekosińskiego należy wspomnieć, że opierał on swoje wywody na twierdzeniach jakoby większość herbów polskich powstała z alfabetu runicznego, t. j. używanego właśnie w Skandynawji, i jakoby poszczególne litery tego alfabetu, a więc np. tyr, hagl, i t. d. zostały później przemienione na różne sprzęty i figury herbowe.

Właściwa historja Norwegji kończy się ze śmiercią króla Haakona V, t. zn. w roku 1319,

kiedy to wygasa na nim tamtejszy rząd królewski. W roku 1387 po śmierci króla Olafa V, noszącego imię patrona Norwegji, a pochodzącego z szwedzkiego domu królewskiego, następuje w Unji Kalmarskiej zjednoczenie trzech królestw, a mianowicie Norwegji, Szwecji i Danji, czego dokonała matka Olafa, księżniczka duńska Małgorzata. Gdy Szwecja odłączyła się w roku 1523 od Norwegji i Danji, pozostała ta ostatnia w posiadaniu Norwegji, aż do roku 1814, kiedy odstąpiła Norwegję Szwecji.



Łódź normandzka z 800 r.

Przez długie lata trwały między Norwegją a Szwecją zatargi parlamentarne, które

wkońcu w roku 1905 doprowadziły do zerwania Unji.

Siódmego czerwca 1905 ogłosiła się Norwegja samodzielnem państwem, wybierając swoim królem księcia Karola duńskiego, który wstępuje na tron, przyjmując tradycyjne imię norweskich królów — Haakona VII.

Gdy przeglądamy dzieje półwyspu Skandynawskiego, uderza nas przedewszystkiem

gruntowna zmiana nastrojów psychologicznych tych narodów.

O ile jak powiedzieliśmy należeli Normanowie do najbardziej wojowniczych szczepów europejskich, przekazując zresztą swą wojowniczość również Szwedom, o tyle w ostatnich 150 latach następuje tam zasadniczy zwrot. Gdy w początkach XVII wieku Szwecja gra w Europie środkowej rolę niemal że decydującą a w każdym razie uważaną jest za mocarstwo, gdy czynnie bierze udział w wojnie 30-letniej,

a szwedzkie wojska przebiegają wzdłuż i wszerz całą Rzeszę niemiecką,

dają się zresztą bardzo we znaki ludności, gdy to samo czynią z Polską, zalewając ją tysiącami swoich rajtarów, i pozbawiając niemal korony króla Jana Kazimierza, gdy wkońcu w początkach XVIII wieku zjawia się w Europie środkowej wielki wojownik

Karol XII i niezwykle szybkimi marszami i poruszeniami swych wojsk zdobywa wkrótce pół Polski, cała Saksonję,

wypędzając z Warszawy Augusta II i dochodząc do takiej potęgi, że w jego ręku spoczywają rządy nad wielką połacią Europy, później po klęsce Karola XII pod Połtawą, która zamknęła podobną do meteora karjerę zdobywcą tego monarchy, Szwecja wycofuje się zupełnie z Europy, porzestając na cichej spokojnej pracy w swoich górzystych krainach.

Ostatniem wystąpieniem Szwecji na terenie Europy środkowej

jest interwencja następcy tronu szwedzkiego księcia Bernadotta, późniejszego króla Karola XV. W roku 1813 zjawia się on z korpusem szwedzkim którym sam dowodzi i bierze udział w koalicji przeciwko Napoleonowi I. Bernadotte, który był mężem niedoszłej żony Napoleona I, Desiree Clary, córki kupca z Lyonu, uważany jest przez cesarza za zdrajcę, gdyż do tej niebywałej wyżyny doszedł dzięki wielkiemu Korsykaninowi, uważa on jednak, że zostawszy wybranym następcą tronu szwedzkiego, musi działać w interesie swej nowej ojczyzny, nie oglądając się na swą dawną narodowość.



Kamień runiczny z Kingi na Grenlandji.

Zgodnie z tym pokojowym charakterem Skandynawów w ostatnich czasach odbywa się też rozdzielenie Norwegji od Szwecji w sposób bezkrwawy, spokojny i ściśle umowny.





Inkrustowany miecz wikiński.

Norwegja jako kraj zamożnych chłopów ma swoją drugą, zupełnie oryginalną strukturę społeczną,

to też nie może dziwić, że często u steru rządów stoi premjer socjalistyczny z odpowiednim rządem. Ten stan rzeczy odbija się też na niezwykle skromnym trybie życia pary królewskiej. Gdy 18 listopada 1905 odbyła się koronacja króla Haakona VII w Trontheim, najbardziej charakterystycznymi gośćmi na tych uroczystościach byli chłopi norwescy, ubrani w proste, ale bardzo barwne stroje, a entuzjazm z powodu odzyskanej niezawisłości był olbrzymi.

Król Haakon VII ożenił się w roku 1896 z księżniczką Maud siostrą króla Edwarda VII angielskiego. Zmarła ona w 1938 pozostawiając jedynego syna księcia Olafa, urodzonego w roku 1903. Ogromna była radość, gdy dwa lata temu parze książęcej urodził się mały książę Harald, pierwszy następca tronu norweskiego od 600 lat. Ciekawem jest, że blisko pół tysiąca lat wstecz, a dokładnie mówiąc w roku 1370 wydarzył się w Oslo podobny wypadek, gdy na świat przyszedł książę Olaf Haakonson, czyli syn Haakona VI i jego żony Małgorzaty. Wtedy szalała w Norwegji zaraza, a pozatem Norwegja była znękana wojną ze Szwecją. Lecz wtedy książę Olaf umarł wkrótce, bo w 17 roku życia, a świetność i polityczna niezawisłość Norwegji skończyła się.

W obecnej wojnie starała się Skandynawja zgodnie ze swoją tradycją ostatnich 150 lat zachować neutralność, jak się jednak okazuje przysłowie, że „gdzie drwa rąbią, tam drzazgi lecą“, ma w obecnej wojnie pełne zastosowanie.

Xr.



Mapka przedstawiająca zachodnią ekspanzję Normanów wraz z nazwami krajów zaczerpniętemi z sag.

ANEGDOTY.

SKĄPY DWA RAZY TRACI.

Pewien kasztelan miał bogatego siostrzeńca, a że był łasy na pieniądze, wynajął szulera, któryby tego siostrzeńca ograł. Umówili się w ten sposób, że szuler dostanie 500 dukatów i trzecią część wygranej sumy. W istocie szuler zasiadł do gry i wygrał 10.000 dukatów. Kasztelan, chcąc go pozbyć małą kwotą, zamiast umówionej trzeciej części, dał mu zegarek osadzony brylantami, złotą tabakierę i wiele innych rzeczy, między któremi znajdowała się i szpada ze złotą rękojeścią.

Szuler rad nie rad przyjął te rzeczy, ale za parę dni zjawił się u kasztelana odświętnie ubrany i zaprezentował mu tę szpadę, którą od niego otrzymał. Jakież było przerażenie kasztelana, gdy spostrzegł, że na szpadzie widniał wyryty napis: „Panu X. od kasztelana N. N. za dzielność okazaną przeciw siostrzeńcowi“.

Kasztelanowi nie pozostawało nic innego, jak sięgnąć do kiesy i wypłacić tę umówioną trzecią część.

SPECJALNE BUTY.

Stanisław Potocki, syn hrabiny Tekli, był też swego rodzaju dziwakiem. Pewnego razu kazał kasjerowi dać jakiejś biednej wdowie 100 rubli. Ten odpowiedział, że dość by było 25 rubli. Na to hrabia rozkazał wydać 200 rubli, a skoro kasjer zaoponował, twierdząc, że w kasie mało pieniędzy, otrzymał polecenie wypłacenia 400 rubli. Kiedy i tym razem ociągał się i twierdził, że niema gotówki, hrabia sam zaprowadził go do kasy i dopilnował, aby wypłacił 800 rubli.

Człowiek ten ubierał się dość dziwacznie: głowę miał obwiązaną fularem jaskrawym, kaftanik biały flanelowy, a reszta ubrania koloru czarnego. Na nogach nosił zawsze gatunek trzewików własnego pomysłu, które sam z butów koniecznie z cholewami własnoręcznie brzytwą obcinając przysposabiał, ale takich samych przez szewców zrobionych, nosić nie chciał.

W późniejszych latach stał się dziwakiem do tego stopnia, że sam prał swoje koszule i nieprasowane nosił, a w sypialnym pokoju stała zawsze balja do prania. Smarował się też śmietaną i twierdził, że to lekarstwo znakomicie działa na bóle artretyczne.